

Wyrok z dnia 8 kwietnia 1998 r.

I PKN 23/98

Pracowniczy obowiązek wyliczenia się z powierzonego mienia obejmuje nie tylko ilość, ale także wartość mienia. Za niedobór kasowy (finansowy) w powierzonym mieniu, spowodowany nieuzasadnioną sprzedażą towarów poniżej ustalonej ceny, pracownik odpowiada z winy umyślnej.

Przewodniczący SSN: Andrzej Kijowski (sprawozdawca), Sędziowie SN:
Adam Józefowicz, Zbigniew Myszka.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 8 kwietnia 1998 r. sprawy z powództwa Przedsiębiorstwa Usługowo-Handlowego „B.” Sp. z o.o. w K. przeciwko Małgorzacie S. o zapłatę, na skutek kasacji pozwanej od wyroku Sądu Wojewódzkiego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Kielcach z dnia 23 kwietnia 1997 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Kielcach wyrokiem z dnia 23 grudnia 1996 r. [...] utrzymał w mocy nakaz zapłaty wydany przez tenże Sąd Rejonowy w dniu 16 czerwca 1995 r. [...], nakazujący pozwanej Małgorzacie S., aby powodowemu Przedsiębiorstwu Usługowo-Produkcyjno-Handlowemu „B.” - Spółka z o.o. w K. zapłaciła kwotę 10.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 7 marca 1995 r. i kosztami postępowania. Rozstrzygnięcie to Sąd Pracy oparł na ustaleniu następującego stanu faktycznego.

Pozwana Małgorzata S. była w powodowej Spółce zatrudniona od dnia 1 kwietnia 1992 r. do dnia 24 lutego 1995 r. jako specjalistka do spraw sprzedaży. Pozwana złożyła pisemną deklarację o przyjęciu do wiadomości, że ponosi odpowiedzialność za powierzone jej pieniądze i inne wartości oraz zobowiązaniu się do przestrzegania przepisów z zakresu prowadzenia operacji kasowych i odpowiedzial-

ności za ich naruszenie, a ponadto wręczyła pracodawcy weksel in blanco, który zgodnie z umową miał być wypełniony do kwoty 10.000 zł. Pozwana oraz dwie pozostałe, podlegające jej służbowo kasjerki - sprzedawczynie: Donata S. i Małgorzata Ż., podpisały umowę o materialnej odpowiedzialności. Pozwana wystawiała dokumenty sprzedaży oraz przyjmowała gotówkę od klientów, zaś pozostałe sprzedawczynie czyniły to wówczas, gdy były same. Wszystkie trzy obsługiwały natomiast komputer, do którego wprowadzano dane dotyczące towarów sprzedawanych po cenach określonych w cenniku.

W końcu stycznia 1995 r Donata S. zauważyła, że pozwana zrobiła u pracodawcy zakupy, przy czym z pozostawionego paragonu wynikało, iż zastosowała ceny o 50% niższe od ustalonych. Po zawiadomieniu księgowości pracodawca na podstawie analizy dostępnych i częściowo odtworzonych dokumentów stwierdził niedobór gotówki w kwocie ponad 20.000 zł. Wyniknął on z zachowania pozwanej, która dokonywała sprzedaży, po czym towary przyjmowała z powrotem i dokonywała ich ponownej sprzedaży z zastosowaniem upustu, czyli po samowolnie obniżonej cenie.

W świetle powyższych ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy uznał, że wypełnienie weksla przez pozwanego było zgodne z ustnym porozumieniem stron. Sąd odrzucił zarzut pozwanej, że w rzekomo zawartej na piśmie deklaracji wekslowej zgodziła się na wypełnienie weksla jedynie w razie stwierdzenia niedoboru. Okoliczności tej - zdaniem Sądu - pozwana nie udowodniła, do czego była zobowiązana zgodnie z powszechnie przyjmowaną wykładnią przepisów Prawa wekslowego. Pozwana, jako osoba materialnie odpowiedzialna za powierzone mienie, dopuściła się naruszenia swych obowiązków przez stosowanie bezpodstawnych upustów cenowych, czym samodzielnie (bez udziału dwóch pozostałych kasjerek) pozbawiła pracodawcę należnego przychodu, co powodową Spółkę uprawniało - w ocenie Sądu - do wypełnienia weksla.

Apelację pozwanej oddalił Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Kielcach wyrokiem z dnia 23 kwietnia 1997 r. [...]. W motywach tego rozstrzygnięcia Sąd Wojewódzki podkreślił, że z art. 10 Prawa wekslowego wynika, iż weksel in blanco powinien być wypełniony zgodnie z uprzednim porozumieniem stron wekslowego zobowiązania. Porozumienie to może mieć również ustną formę, a ewentualny zarzut wypełnienia weksla niezgodnie z treścią porozumienia musi być udowodniony przez dłużnika. Tymczasem pozwana nie wykazała swego twierdzenia, że strony zawarły pisemną deklarację, upoważniającą powodową Spółkę do wypeł-

nienia weksla jedynie w sytuacji zaistnienia niedoboru. Takie twierdzenie nie znajduje zresztą logicznego oparcia w treści deklaracji podpisanej jednostronnie przez pozwaną. W świetle tej deklaracji należy wręcz przyjąć, że wystarczającą przesłanką do wypełnienia weksla było wyrządzenie pracodawcy szkody polegającej na nieuzyskaniu należnego przychodu wskutek sprzedawania przez powódkę towarów po obniżonej cenie. Co prawda badane przez biegłego wydruki komputerowe nie wskazują jednoznacznie, że niedozwolone operacje przeprowadzała pozwana, choć są wystarczającym dowodem samego faktu i mechanizmu wyrządzenia szkody, jak też jej wysokości. Poza tym z wydruków tych wynika zniżenie cen w okresie od 1993 r. do lutego 1995 r., pokrywającym się w przeważającej części z zatrudnieniem pozwanej. Bezpodstawnego obniżania cen nie mogły do połowy 1994 r. realizować pozostałe kasjerki, gdyż Małgorzata Ż. została zatrudniona w maju, a Donata S. dopiero w listopadzie tego roku. Również po tym okresie jest to - zdaniem Sądu Wojewódzkiego - wysoce nieprawdopodobne.

Do przeprowadzenia podobnych operacji jest bowiem potrzebna dobra znajomość komputerowego fakturowania oraz rozliczania przychodów i rozchodów. Jedyłą doświadczoną w tym zakresie osobą była pozwana, a pozostałe kasjerki dopiero wdrażały się do obsługi systemu komputerowego, jak też wydawania i przyjmowania faktur oraz paragonów. Pozwana, jako ich przełożona, sprawdzała wystawiane przez nie dokumenty, a sama sporządzała raporty kasowe. Jako jedyna miała także możliwość przeprowadzania operacji kasowych pod nieobecność innych kasjerek. Niepodważalny jest wreszcie fakt, że pozwana dokonała zakupu towarów z 50% upustem, co stało się bezpośrednią przyczyną gruntownej analizy przeprowadzanych przez nią operacji. Twierdzeniom pozwanej, że stosowanie znacznych upustów cenowych było w pozwanej Spółce często praktykowane, zaprzeczyli nie tylko jej właściciele, ale także pozostałe dwie kasjerki. Przy sprzedaży hurtowej i detalicznej obowiązywały różne cenniki, a poza tym z instrukcji obiegu dokumentów w powodowej Spółce jednoznacznie wynika, że podstawą udzielenia rabatu mogła być tylko nota wystawiona przez zarząd.

W tych okolicznościach bezzasadne jest powoływanie się pozwanej na naruszenie przepisu art. 124 KP, bowiem jej odpowiedzialność „może być oparta na podstawie z art. 122 KP”.

Kasację od tego wyroku wniosła imieniem pozwanej jej pełnomocnik, zarzucając „naruszenie prawa materialnego, tj. art. 10 Prawa wekslowego, 485 KPC, 124

KP” i domagając się na tej podstawie „uchylenia zaskarżonych wyroków i oddalenia powództwa”. W uzasadnieniu skargi kasacyjnej podniesiono, że weksel in blanco był przez skarżącą wystawiony wyłącznie na pokrycie ewentualnych niedoborów w kasie przedsiębiorstwa powodowej Spółki. Tymczasem kwota dochodzona w sprawie nie jest takim niedoborem, więc strona powodowa nie była upoważniona do wypełnienia weksla, a w konsekwencji nie powinno też dojść do wydania nakazu zapłaty. Poza tym weksel został przez skarżącą podpisany pod koniec 1994 r. i wolą stron było zabezpieczenie ewentualnych niedoborów po tej dacie, więc weksel nie może obejmować rozliczeń z wcześniejszego okresu. Zdaniem wnoszącej kasację nie ma też w sprawie przesłanek do przyjęcia odpowiedzialności na podstawie art. 124 bądź art. 122 KP, zwłaszcza że doszło do rozliczenia się z pieniędzy powierzonych w kasie, a brak dowodów umyślnego wyrządzenia szkody. Skarżąca twierdzi wreszcie, że nie ustalono, czy tylko ona stosowała praktykę obniżania cen towarów. Z opinii biegłego wynika zaś jednoznacznie, że można by to stwierdzić jedynie na podstawie dokumentów księgowych, a nie wydruków komputerowych. Skoro więc Sąd nie dokonał takich ustaleń, pomimo wniosku skarżącej, to należy przyjąć, że okoliczność tę uznać za udowodnioną zgodnie z jej twierdzeniem, co z kolei wyłączało obciążenie jej materialną odpowiedzialnością.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest bezzasadna i podlega oddaleniu. Sąd Najwyższy rozpoznaje bowiem skargę kasacyjną w jej granicach, wyznaczonych podstawami kasacyjnymi oraz ich uzasadnieniem, a z urzędu bierze pod rozwagę jedynie nieważność postępowania (art. 393¹¹ KPC). Tymczasem przedmiotowa skarga wskazuje co prawda podstawy kasacyjne, ale ich uzasadnienie ogranicza właściwie do polemiki z ustaleniami faktycznymi zaskarżonego wyroku. Formułując zarzut naruszenia prawa materialnego, obejmujący art. 124 KP (w uzasadnieniu kasacji został jeszcze powołany art. 122 KP) i art. 10 Prawa wekslowego (tzn. ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. - Prawo wekslowe, Dz. U. Nr 37, poz. 283), skarżąca nie konkretyzuje przedmiotu tego zarzutu. Jedynie z kontekstu uzasadnienia skargi można wnosić, że skoro skarżąca nie twierdzi o błędnej wykładni tych przepisów i nie przedstawia ich prawidłowej interpretacji, to najprawdopodobniej zarzuca Sądowi błędne przyjęcie, iż ustalony stan faktyczny mieści się w zakresie zastosowania norm wynikających z

wymienionych przepisów, które zostały wobec tego - zdaniem skarżącej - niewłaściwie zastosowane.

Bez konkretyzacji pozostaje też zarzut naruszenia art. 485 KPC, czyli przepisu udzielającego kompetencji do wydania przeciwko pozwanej nakazu zapłaty, jeżeli powód dochodzi wierzytelności pieniężnej (albo świadczenia innych rzeczy zamiennych), a sąd uzna, że okoliczności uzasadniające dochodzenie roszczenia są udowodnione w całości dołączonymi do pozwu dokumentami urzędowymi (§ 1), jak też nakazującego prowadzenie postępowania w zwykłym trybie, jeżeli brak podstaw do wydania nakazu zapłaty. Skarżąca nie podaje, wobec którego z tych przepisów adresuje zarzut, ani nie wyjaśnia, w czym dopatruje się naruszenia danego przepisu, nie mówiąc już o uprawdopodobnieniu istotnego wpływu ewentualnego uchybienia proceduralnego na wynik sprawy. Kasacja przechodzi do porządku dziennego nad faktem, że podstawą wydania nakazu zapłaty był weksel in blanco, a po wniesieniu zarzutów toczyło się postępowanie, w którym nie przeprowadzono - w zgodnej ocenie Sądów obu instancji - dowodu wypełnienia weksla wbrew treści uprzedniego porozumienia pomiędzy stronami zobowiązania wekslowego.

Skarżąca nie zgadza się z powyższą oceną i w oderwaniu od wskazanych przez siebie podstaw kasacyjnych przeciwstawia jej własną ocenę materiału dowodowego, sprowadzającą się do twierdzenia, że z weksla nie odpowiada dlatego, iż miał on pokrywać jedynie niedobory kasowe, a kwota dochodzona przez powodową Spółkę nie jest niedoborem. W grę nie wchodzi też odpowiedzialność z art. 124 KP, gdyż skarżąca rozliczyła się z „powierzonych w kasie pieniędzy”, a brak dowodów na jej winę umyślną co do wyrządzenia szkody w rozumieniu art. 122 KP, zwłaszcza że nie ustalono czy „tylko ona stosowała praktykę obniżania ceny towarów”. Tymczasem Sąd Wojewódzki uznał, że brak dowodu zawarcia pisemnej deklaracji wekslowej, a tym bardziej ograniczenia jej treści do zgody na wypełnienie weksla jedynie w razie spowodowania przez skarżącą niedoboru. Podobne ograniczenie byłoby - zdaniem Sądu Wojewódzkiego - wręcz nielogiczne, zwłaszcza wobec szerokiego zakresu deklaracji o odpowiedzialności, podpisanej jednostronnie przez skarżącą. Dotyczy to w szczególności szkody wyrządzonej umyślnie (art. 122 KP), a tak zakwalifikował Sąd sprzedawanie towarów po samowolnie obniżonej cenie, ustalając przy tym, że takiego procederu nie mogły do połowy 1994 r. stosować pozostałe kasjerki - sprzedawczynie, gdyż nie były jeszcze zatrudnione w powodowej Spółce, zaś w póź-

niejszym okresie, tj. do lutego 1995 r., jest to „wysoce nieprawdopodobne”, jako że nie posiadały niezbędnej do tego wiedzy i doświadczenia zawodowego.

W tym miejscu należy jeszcze zauważyć, że „niedobór” stanowi ujemną różnicę między wcześniejszym (początkowym) i późniejszym (końcowym) stanem mienia. Jest to więc uszczerbek w mieniu, nazywany również mankiem, ubytkiem, czy brakiem. Kodeks pracy, podobnie zresztą jak Kodeks cywilny, nie stosuje jednak żadnego z tych pojęć i używa ogólnej nazwy „szkoda”, obejmującej niedobry w różnych postaciach, określane potocznie przez zamienne stosowanie m.in. wyżej wskazanych nazw, łączonych niekiedy z dodatkowymi określeniami o podmiotowym albo przedmiotowym znaczeniu. Oddzielanie znaczenia nazw używanych na określenie różnych postaci niedoboru jest zatem zabiegiem pozbawionym większego znaczenia. Tym bardziej dotyczy to sugerowanej w kasacji - z powołaniem się na opinię biegłego występującego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym - możliwości i celowości odróżnienia „niedoboru” od innych rodzajów szkody, w tym wypadku szkody polegającej na zmniejszeniu, czy zaniżeniu przychodu ze sprzedaży towarów. Gdyby nawet przyjąć konwencję terminologiczną, że „niedobór” nie jest synonimem, lecz jedną z form uszczerbku w mieniu pracodawcy, tzn. w mieniu powierzonym pracownikowi z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się, to nie ma żadnych podstaw do twierdzenia, iż chodzi wówczas o rozliczenie się wyłącznie pod względem ilościowym. Jeżeli więc pracownik wydaje powierzone sobie towary nabywcy i równocześnie inkasuje gotówkę (czek) lub uzyskuje pokwitowanie odbioru na wystawionej kupującemu fakturze, to wyliczenie się z powierzonego mienia polega przede wszystkim na wykazaniu zgodności między ceną wydanych towarów a sumą przychodów gotówkowych lub bezgotówkowych oraz wartością wystawionych i pokwitowanych faktur. Tymczasem skarżąca działała - według opinii biegłego - w ten sposób, że sprzedawała towar po prawidłowej cenie, po czym „tak jakby” przyjmowała go z powrotem i zbywała ponownie po obniżonej cenie, tzn. z zastosowaniem samowolnego upustu. Po stronie pracodawcy powstał więc kasowy (finansowy) „niedobór”, i to zawiniony umyślnie, gdyż podobne operacje, czy wręcz machinacje, nie dzieją się z lekkomyślności bądź niedbalstwa. Miał więc rację Sąd Wojewódzki, gdy w uzasadnieniu swego wyroku napisał, że podstawą odpowiedzialności skarżącej jest zarówno art. 124 § 2, jak też art. 122 KP.

Z wyżej wskazanych względów Sąd Najwyższy z mocy art. 393¹² KPC orzekł, jak w sentencji.

